Nr. 47—52. Nowy Targ, dnia 31 grudnia 1914 r. Rok II.

19 14

# GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej — Redaktor odpowiedzialny: Tomasz Buła.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, plac Słowackiego 15. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech 4 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 5 marek, w Ameryce 2 dolary.
Numer pojedynczy 10 hal.

## Z Nowym Rokiem.

Naród nasz obchodzi święta Bożego Narodzenia w smutnych warunkach. Prawie większa część Galicyi znosi cierpliwie i z poddaniem się woli Bożej najazd rosyjski! Ziemie w tych stronach są stratowane kopytami kozackiemi, poorane kulami armatniemi i wozami trenów, lub zdeptane krociami tysięcy nóg wojsk pieszych. Trzeba będzie długiej i wytrwałej pracy, aby role te wróciły do dawnej świetności. Domy i mieszkania ludzkie, gdzie kwitły cnoty rodzinne i wrzało życie familijne, znikły w ogromnej liczbie z powierzchni ziemi, zniszczone ogniem. Rodziny składające się z bezbronnych dzieci i słabych kobiet i starców, muszą sobie ryć nory w ziemi, lub szukać rozpadlin, gdzieby mogły znaleść odpoczynek i ochronę przed zimnymi wiatrami. Zapasy żywności, z trudem gromadzone na zimę po tylu latach klęsk, znikły pod zębami spracowanych i zgłodniałych żołnierzy. Majątki gromadzone dla rodzin, stały się łupem chciwych wojsk najezdzców. Szczęśliwcy ci, którym zostały ziemniaki i kapusta, gdyż w wielu wypadkach pozostałej ludności grozi śmierć głodowa. Oprócz nieprzyjaciół czyha jeszcze na biednych ludzi cholera, tyfus, ospa, czerwonka tak, że musimy sobie powiedzieć, dziękujmy Bogu, że nasze Podhale ochronił jeszcze przed okropnościami wojny. Taki smutny los spotkał także nasz naród w Królestwie, gdzie na terenach bitew zamarło życie ludzie; gdzie dawniej huczały młoty i rozlegały się świsty kominów fabrycznych panuje cisza grobowa — gdzie skowronki nuciły pieśń rolnikom, krającym pługiem skiby, dziś wrony i kruki kraczą złowrogo nad leżącem ciałem końskiem, czy ludzkiem. W lasach, gdzie dawniej ptactwo wesoło śpiewało odzywa się głos wilków, przybyłych ze wschodu. Jednem słowem nasza ziemia spływa od krwi walczących, nasz lud ugina się pod ciężkiem brzemieniem wojny. A iluż to synów, iluż ojców nie zobaczy więcej progów rodzinnych, nie odda pozdrowienia pozostałym. Ci są już najszczęśliwsi, bo padli w obronie kraju, padli w obronie słusznej sprawy.

W takich warunkach życzenia noworoczne same się cisną do ust; aby tę zawieruchę przetrzymać w zdrowiu, aby ta wojna rychło się szczęśliwie ukończyła, aby z tych trudów bojowych naszych wojowników i z tych ciał poległych był dla naszego ludu i narodu pomyślny skutek, streszczający się w słowie wolność Ojczyzny.

Tym zaś naszym synom i ojcom którzy walczą; aby wrócili zdrowo i zwycięzko do stron ojczystych, a tym którzy znoszą jarzmo niewoli, na Kaukazie i Syberyi i w Serbii, aby cierpliwie znosili tęsknotę za swymi, aby z poddaniem się wyrokom Bożym przetrzymali dnie niewoli, gdyż oni w przyszłości będą podporą i obroną ziemi. Myśl nasza biegnie po całej ziemi polskiej, z życzeniem, by te rozerwane i pokrajane części się zrosły w jedną całość; biegnie za tymi, którzy ranni wśród obcych mową i zwyczajem święto wigilii obchodzili ze łzą w oku, by rychło wrócili do zdrowia, biegnie za tymi, którzy opuściwszy swoje pielesze, wśród obcych szukają schronienia, by rychło do wolnej ziemi ojczystej wrócili, biegnie za Ocean

**do tych, którzy dla chleba wszystko opuścili, aby po wojnie więcej nie opuszczali ziemi swojej.**

**Jednem słowem życzy redakcya wszystkim naszym czytelnikom, przyjaciołom i współziomkom, aby nasze pragnienia i marzenia w czyn się obróciły**

# Wojna światowa.

W położeniu międzynarodowem od dnia 15 listopada (kiedy to wydaliśmy ostatni numer „Gazety Podhalańskiej) nie zaszły jeszcze takie zmiany, któreby gruntownie zmieniły położenie państw ze sobą wojujących.

Włochy zarządziły milardową wewnętrzną pożyczkę na utrzymanie zbrojnej neutralności. Parlament zaś włoski pochwalił stanowisko rządu włoskiego, który głosząc zbrojną neutralność, oświadczył. że silna armia i pełna kasa państwowa wśród walczących sąsiadów zapewnią najlepiej obronę interesów włoskich, a rząd wmięszałby się do wojny tylko wtedy, gdyby interesy Włoch były przez wojnę naruszone.

Również państwa bałkańskie jak Grecya, Rumunia i Bułgarya w parlamentach ogłosiły swoje stanowisko wobec wojen, oświadczając się za neutralnością zbrojną i gotowością bojową w obronie zagrożonej równowagi na Bałkanach. Pisma donosiły, że te trzy neutralne państwa weszły ze sobą w porozumienie, ale w jakim kierunku, i w jakim celu nie wiadomo. Notujemy tylko, że Grecya stoi otwarcie po stronie Rosyi, Anglii, Francyi i Serbii, oddając im na usługi swoje porty i stacye telegraficzne. Pisma podały również nie stwiedzoną urzędowo wiadomość, jakoby Rumunii Rosya dała ultimatum, aby się oświadczyła za nią, lub przeciw niej, następstwem zaś tego ultimatum, miało być przepuszczenie wojsk rosyjskich przez Rumunię w stronę Serbii.

W Bułgaryi znowu walczą ze sobą dwa prądy, jeden oświadczający się za Rosyą, dążący do dania pomocy Serbii, drugi austryacki, pragnący wojny ze Serbią, aby odebrać Serbii zdobytą na Turkach Macedonię, zamieszkałą przez Bułgarów a straconą we wojnie ze Serbią przed dwoma laty. Pisma donosiły także, że Serbia gotowa jest oddać dobrowolnie Macedonię Serbii za pomoc przeciw Austryi

W Albanii zapanowały znowu rozruchy, których sprężyną są Włochy. Aby niepokoje uśmierzyć, flota włoska, po zajęciu wyspy Sazeno, wysadziła wojska morskie na ląd w mieście Walonie i w ten sposób Włosi usunęli z Albanii wpływ austryacki, sadowiąc się równocześnie po obu brzegach Morza Adryatyckiego.

Że Włochy nie żywią zamiarów wrogich wobec Francyi, świądczyło by o tem to, że Francuzi wycofali swoją artyleryę i wojska piesze z nad granicy włoskiej.

W tym samym czasie kiedy państwa bałkańskie weszły ze sobą w porozumienie w celach politycznych, odbył się w Malmö zjazd królów północnej Europy mianowicie Danii, Szwecyi i Norwegii. O ile porozumienie się państw południowej Europy zaniepokoiły opinię publiczną państwa austryackiego i niemieckiego, o tyle znowu zjazd królów poruszył umysły ludnosci Rosyi, Angii i Francyi.

Wielkie wrażenie wśród państw wojujących było ogłoszenie wojny świętej przez sułtana tureckiego, który jako następca proroka Mahometa jest również najwyższą głową wyznawców muzułmańskich. Ogłoszenie wojny świętej miało poruszyć cały świat muzułmański w Egipcie. zajętym przez Anglię, w północnej Afryce, będącej w posiadaniu francuskiem, wschodnią angielską Afrykę, Indye angielskie, Kaukaz rosyjski. jako też i Persyę. Ogłoszenie wojny nastąpiło we wszystkich krajach, w których mieszkają wyznawcy Mahometa, poruszyło wiernych, przeciw Anglii, Francyi, i Rosyi, ale spodziewanych skutków dotychczas jeszcze nie widać we wszystkich krajach. W Egipcie tylko, gdzie Anglicy usunęli prawowitego władcę a osadzili sobie oddanego, znać wrzenie religijne i polityczne, lecz bezbronni Egipcyanie dotychczas naprożno czekają na wtargnięcie tam wojsk regularnych tureckich.

Głoszone przez pisma niemieckie wypowiedzenie wojny Rosyi ze strony Persyi i Afganistanu, okazało się narazie nieprawdziwem. Powstanie Burów w południowej Afryce wzniecione przy pomocy Niemiec przeciw Anglii po schwytaniu przywódców powstania zostało zgniecione. Anglicy zabierają obecnie jedną po drugiej kolonie niemiecką na oceanach.

Wrzenie w Irlandyi, które mogło być dla Anglików dosyć groźne, wskutek wiernej postawy mieszkańców w Ulster również zostało zażegnane.

Nietakt policyi tureckiej, która w pościgu za konsulem angielskim wtargnęła do konsulatu włoskiego w jednem z miast nad Morzem Czerwonem, grożący zbrojnem zatargiem został po daniu zupełnej satysfakcyi Włochom przez Turcyę pokojowo załatwiony.

## Wojna Austro-Węgier z Rosyą.

W krótkim streszczeniu podamy naszym czytelnikom przebieg działań wojennych od 15 listopada do dnia 31 grudnia bieżącego roku, czyli obraz z siedmiu tygodni. Gdy ostatni numer Gazety Podhalańskiej dochodził do rąk czytelników, wojska rosyjskie, operujące w Galicyi przekraczały Dunajec i Rabę posuwając się od wschodu na Kraków i Nowy Sącz.

Na terenie galicyjskim w celu powstrzymania ogromnej nawały rosyjskiej, wynoszącej przeszło trzysta tysięcy ludzi, przyszło do bitew nad Dunajcem między Szczucinem a Tarnowem, w przełęczy Dukielskiej, koło Grybowa. W walkach tych chodziło naszej armii o to tylko, by wstrzymać tak długo siły rosyjskie, dopóki nie uszykuje się nowy front bojowy na linii Kraków — Limanowa, gdzie się później starły ze sobą potężne dwa obozy. Moskale doszedłszy do Sącza, przerzucili część sił swoich i na Węgry, gdzie obsadzili komitaty Marmarosz, Ung, Zemplin i część komitatu Szarosz, czyli całą północną część Węgier z wyjątkiem Spiżu.

Z chwilę tą, kiedy nasza armia razem z niemieckiemi siłami zgrupowały się na nowej linii bojowej w Królestwie i w Galicyi, nastąpił ogólny atak.

W tej to właśnie chwili koło 24 listopada nasze Podhale było już poważnie zagrożone, gdyż patrole rosyjskie zbliżyły się w naszym powiecie do Ochotnicy, Tylmanowej i Krościenka, na Spiżu w okolice Kezmarku i za Gorcami przeszły już siły rosyjskie w okolice na zachód od Limanowej do Dobrej. W północnej zaś stronie Galicyi zachodniej doszli Moskale do Wieliczki, Gdowa, Dobczyc, aż ku Karpatom, tworząc lewe skrzydło rosyjskie. Celem Rosyan na lewem skrzydle było otoczenie Krakowa od wschodu i południa, a po ewentualnem zajęciu Krakowa, wysłanie wojsk przez Śląsk przełęczą Jabłonkowską w kierunku Wiednia. Plany te rosyjskie rozbiły się. Waleczna nasza armia, posiłkowana przez Legiony, odparła ataki Rosyan na Kraków, pobiła ich w ośmiodniowej bitwie między Wieliczką a Limanową i odpędziła ich na wschód kraju, tak, że dziś cała prawie zachodnia Galicya jest wolna najazdu rosyjskiego.

Opis pobojowiska pod Limanową, podajemy osobno, jak również udział Legionów w tej walce. Przy tej sposoboości donosimy, że zażarte bitwy na tej linii bojowej toczyły się koło Skrzydlnej, Dobrej, Wiśniowej, Tymbarku. Łapanowa, Jodłownika, Tylmanowej, Łososiny, Klęczan, Michałkowic, Starego Sącza i Nowego Sącza, Zalesia it.d. W walkach tych chlubny udział wzięli polscy legioniści, wymienieni przez niektóre pisma niemieckie jako landsturm, honwedzi i strzelcy austryaccy W walkach tych padł pułkownik Huzarów węgierskich Muko, który umierając powierzył komendę księciu Sułkowskiemu. W walkach tych wzięły nasze armie kilkadziesiąt tysięcy jeńców do niewoli.

Po złamaniu tej linii bojowej rosyjskiej Moskale cofnęli się na wschód, gdzie znowu na linii Rajbrot Krosno zawrzały zacięte walki, których wynikiem było cofnięcie się Moskali na linię Zakliczyn i Wisłoki. W galicyjskich Karpatach cofnęli się Moskale od gór ku północnemu wschodowi, tak, że pogórza karpackie były wolne aż do Żmigrodu. Pogórze to oczyszczone zostało przez wojska przybyłe od strony Piwnicznej z Węgier.

Na Węgrzech bowiem, gdzie groziło niebezpieczeństwo posunięcia się silnych oddziałów rosyjskich ku Pesztowi, nasza armia stoczyła pomyślną walkę najpierw pod Homonną. wskutek której komitat Szaryski i Zempliński został z południa oswobodzony od Rosyan. Następnie w krwawym nocnym ataku zdobyły nasze wojska Bardyów, skąd z tych dwóch komitatów wojska rosyjskie cofnęły się do Galicyi i w pościgu za niemi armia nasza zdobyła Stary Sącz, Jasło, Krosno aż po Żmigród. Dzisiaj toczą się walki zażarte koło Tarnowa — gdzie przez wigilię, Boże Narodzenie i Święto Szczepana grały armaty i padało życie ludzkie. W walkach tych odznaczyli się legioniści I. batalionu I. pułku, opłacając jednak odwagę wielką ilością ludzi w zabitych i rannych. Moskale tymczasem wskutek przewagi zajęli z powrotem Jasło i Krosno. Na Węgrzech toczą się jeszcze pomyślne bitwy w Marmarosz i Ung, skąd w niedługim czasie Moskale będą wyparci, gdyż już nasza armia zajęła przełęcz Użok i Łupków. We wschodniej Galicyi na wschód od Liska toczą się bitwy. jak również w powiecie Nadworniańskim. Bukowina wschodnia i północna jest w rękach rosyjskich.

W niewoli austryackiej znajduje się dwieście tysięcy Moskali.

## Wojna Austryi z Serbią i Czarnogórą.

W ostatnim numerze z d. 15 listopada donosiliśmy że naszą zwycięska armia zająwszy po raz drugi szturmem Szabac i opanowawszy po krwawych walkach wzgórza Krupani posunęła się w stronę Kostajnik, który to ważny punk strategiczny zdobyła. Następstwem tych zwycięstw było waleczne posuwanie się w głąb kraju, gdzie po zajęciu Waljewa armia nasza wdarła się w daleki głąb Serbii, zdobywając w krwawych zapasach ufortyfikowane naturą lesistą i bagnistą brzegi rzeki Kolumbary. Armia posuwała się w stronę twierdzy Kragujewacz, po zajęciu której cała Serbia byłaby już przez Austryę opanowaną. Wśród tego zwycięzkiego marszu w głąb kraju stolica Serbii Belgrad dostała się w ręce wojsk naszych. Wrocznicę koronacyi to jest 2 grudnia otrzymał cesarz Franciszek Józef telegram komendanta piątej armii generała Franka, donoszący o zajęciu Belgradu.

Z powodu tego historycznego wydarzenia radość powszechna ogarnęła armie i ludy monarchię zamieszkujące. Stolice krajów i państw urządziły uroczyste iluminacye na cześć zwycięstw nad Serbami. Lecz radość powszechna trwała do dni dziesięciu, albowiem w połowie grudnia, gdy armia nasza docierała już po krwawych nowych walkach do wzgórz okalających Kragujewacz, przyszły Serbii nowe posiłki, wskutek czego nasza armia według doniesienia urzędowego poniósłszy dotkliwe straty w ludziach i materyale wojennym cofnęła się na pierwotne pozycye nad Driną

i Sawą, zostawiając Serbom Belgrad i cały kawał ziemi serbkiej przez nasze wojska krwawo zdobyty.

Dzisiaj według urzędowego sprawozdania Bośnia Hercogowina i Dalmacya są atakowane przez Serbów i Czarnogórców. W Dalmacyi południowej wąski pas ziemi Spizza — Budua jest obsadzony przez Czarnogórców. Ich ataki na zatokę Kattaro zostały bez skutku. Armaty Czarnogórców, przysłane im przez Francuzów mugiały zaprzestać ognia. Na wschód od miasta Trebinje, leżącego w Hercegowinie znajdują się słabsze siły czarnogórskie. W południowej zaś Bośni wzdłuż rzeki Driny, koło miast Foczy i Wyszehradu znajdują się siły serbskie od samego początku wojny. Również okolice na północ od Belgradu są znowu niepokojone przez wzmocnione siły serbskie. Z Czarnogóry siły posiłkowe francuskie odjechały już do swego kraju.

W ten sposób armia na terenie południowym wojny stoi dziś w tem samem miejscu, jak na początku wojny. Główno dowodzący armią w Serbii generał Potiorek podał się do dymisyi, a jego zastępcą został arcyksiążę Eugeniusz.

## Wojna Austryi z Francyą, Anglią, Belgią i Japonią.

Państwo nasze wspólnie z Niemcami walczy na zachodnim terenie Europy z Francyą, Anglią i Belgią i o tych zapasach piszemy poniżej. Japonia bierze udział w szeregach rosyjskich w Galicyi i w Królestwie przeciw naszym wojskom. Za to na morzu Adryatyckiem walki morskie między flotą austryacką a francuską mają częste miejsce. I tak przed Bożem Narodzeniem w cieśninie Otranto, gdzie była uszykowana do boju liczna i potężna flota francuska, została zaatakowaną przez austryacką łódź podwodną, która dwoma torpedami zniszczyła jeden okręt francuski, nie poniósłszy sama żadnej szkody. Również sprawozdanie urzędowe z dnia 27 grudnia donosi, że wybrzeża i potry dalmatyńskie były przez oddziały floty francuskiej atakowane, lecz ataki nie wyrządziły wielkich szkód i że porty są w ręku austryackiem

## Wojna Niemiec z Rosyą.

Wojna Austryi i Niemiec z Rosyą i obecnie toczące się walki na terenie ziem polskich w Królestwie Polskiem i Galicyi, pochłaniają uwagę nie tylko naszą, ale całego świata, gdyż od wyniku tych krwawych i morderczych zapasów zależeć będzie nasz los i losy Europy. Na tym placu boju, ciągnącym się od Prus wschodnich aż do Węgier, zgromadziły się milionowe armie, wynoszące według obliczeń korespondenta pisma angielskiego „Daily Mailu“ p. Hamiltona Fuze cztery i pół miliona żołnierzy. Tutaj na teren Królestwa Austrya i Prusy zgromadziły przeciw Rosyi, wspieranej przez Japonię, swe główne siły.

Ostatni raz doniosła nasza gazeta o cofnięciu się armii niemieckiej z pod Warszawy daleko na zachód na linię rzeki Warty, a armii austryackiej z pod Dęblina na wzgórza Małopolskie ze szczytem Łysa Góra. Od tego czasu nastąpiło nowe ugrupowanie się armii sprzymierzonych austryacko-niemieckiej i ściślejsze połączenie się obu armii przez to, że naczelną komendę objął nad całą siłą zbrojną na nowym terenie marszałek niemiecki generał Hindenburg, jak również komendę nad niektórymi korpusami objęli generałowie niemieccy. Zanim nowe ugrupowanie się frontu bojowego nastąpiło, Moskale podeszli pod Kraków od północy, równocześnie z armią przychodzącą od wschodu i południowego wschodu, tak, że Kraków przez kilkanaście dni był jakby oblężony z trzech stron. Koło Krakowa też toczyły się najpierw krwawe boje. Pisma donosiły, że forty Rajsko, broniący od południowego wschodu Krakowa, jak również Krzesławice od północnego wschodu dały się we znaki armii rosyjskiej. Gdy Moskale od wschodu nie mogli nic wskórać, zaczęli się cofać, opuszczając Wieliczkę. W kierunku północnym i zachodnim Krakowa, toczyły się boje zwycięskie dla nas, koło Michałowic, Zabierzowa, Kocmyrzowa, Niepołomic i Lgoty, i te to walki zwycięskie odsunęły Moskali na północ od Krakowa, tak że już 18 listopada sztab armii austryackiej donosił, że toczą się już walki na terenie Krolestwa koło Wolbromia. Armia niemiecko-austryacka ułożyła nowy front bojowy w Królestwie Polskiem. Armia niemiecka od Torunia do Kalisza tworzyła lewe skrzydło zjednoczonych sił. Od Kalisza przez Częstochowę do Krakowa siły austryacko-niemieckie tworzyły centrum, a od Krakowa do Węgier armia austryacka z armią niemiecką prawe skrzydło. Wielki atak Rosyan, przypuszczony na lewe skrzydło, został odparty pod Koninem, Kołem, Lipnem, a następnie Moskale ponieśli wielką klęskę pod Włocławkiem i od Wisły na lewym jej brzegu tracąc kilkadziesiąt tysięcy jeńców, cofnęli się w stronę Kutna, tracąc połączenie z armią operującą przeciw Prusom zachodnim i wschodnim. Wskutek zacwiania prawego rosyjskiego skrzydła, czyli zwycięstwa Niemców na lewym swojem skrzydle, zmniejszył się teren bitwy, i wojska sprzymierzone przypuściły gwałtowne ataki na centrum. Celem tych walk było zajęcie Łodzi i Piotrkowa. W czasie tych działań jakiś czas dwa korpusy niemieckie były w wielkiem niebezpieczeństwie otoczenia ich przez Moskali, lecz spóźnienie się generała Rennenkampfa, walczącego po prawym brzegu Wisły, spowodowało nie tylko wycofanie sił niemieckich z niebezpieczeństwa lecz nawet zadanie dotkliwej klęski Rosyanom. Odtąd też armia niemiecka wzdłuż Wisły posuwa się ku Warszawie wśród strasznych bojów, a w centrum po zaciętych walkach zajęły wojska niemieckie Łódź, a austryackie szturmem Piotrków, odsuwając przez to Moskali ku Wiśle. Na północ znowu od Krakowa i na wschód od Łodzi armia austryacka zajęła Przedbórz i dosięgła rzeki Nidy i miasta

Pilicy. Zwycięstwa armii sprzymierzonych na lewym skrzydle i w centrum i zycięstwo na linii Limanowa — Wieliczka spowodowały ogólne cofnięcie się Moskali na wschód, wskutek czego Kraków został od częściowego oblężenia uwolniony, a większa część Galicyi zachodniej oczyszczona od najazdu.

W Prusach Wschodnich ataki rosyjskie nie siągnęły nigdzie w głąb krajów niemieckich, a nawet wojska niemieckie wkroczyły chwilowo w głąb północnego Królestwa zajmując Przasnysz.

Wskutek tych wielkich zwycięstw połączonych naszych armii zamierzony pochód wojsk rosyjskich na Berlin i Wiedeń został całkowicie udaremniony, a armia rosyjska straciła do 200 tysięcy żołnierzy jako jeńców, nie licząc wielkiej liczby rannych i zabitych.

## Wojna Niemiec z Francyą, Anglią, Belgią i Japonią.

Na terenie północno - zachodniej Belgii mimo krwawych walk linia bojowa nigdzie nie uległa znacznym zmianom, tak ze Nieuport i Ypres są jeszcze dotąd bezskutecznym celem ataków armii francusko - angielsko - belgijskiej. W Lesie Argońskim, leżącym na północ od Rheims walki krwawe są bez żadnych rezultatów. W Wogezach i w Alzacyi Francuzi zyskali trochę na terenie, koło Verdun boje trwają bez rozstrzygnięć. Obecnie walki te na zachodzie straciły pierwszorzędną doniosłość wobec olbrzymich zapasów w Królestwie Polskiem.

Wielką za to bitwę stoczyła flota niemiecka z flotą angielską dnia 8 grudnia koło wysp Falklandzkich w południowej Ameryce. Silną przewagą liczebną flota angielska pod komendą admirała Sturdee zaatakowała niemieckie krążowniki, poprzednio koło wybrzeży chilijskich zwycięskie. Po pięciogodzinnej walce krążowniki niemieckie Scharnhost, Gneisenau i Leipzig zatonęły. W pościgu zatopili Anglicy jeszcze krążownik Nurnberg. Zginął w walce admirał niemiecki Spee i większa część załogi. Flota niemiecka za to zbombardowała przed paru dniami silnym atakiem wybrzeża angielskie i porty Scarborugh, Hartlepool i Whisby. Ten śmiały atak floty niemieckiej wywołał ogromne wrażenie w Anglii.

Również flota angielska zaatakowała wybrzeża fryskie w północnych Niemczech, lecz nie wyrządziły spodziewanych szkód.

## Wojna Turcyi z Rosyą, Anglią, Francyą, Serbią i Czarnogórą.

Znaczne powodzenia odniosła armia turecka operująca nad rzeką Czoroch, w rosyjskim kraju Zakaukaskim. Kolumny tureckie stoją obecnie na zachód i południe od portu Batum. Inne wojska tureckie działają nad jeziorem Urmia przeciw wojskom rosyjskim, stojącym w zachodniej Persyi. Wyprawa turecka do Egiptu, przeciw której Anglicy gromadzą nad kanałem Suezkim wojska indyjskie i kanadyjskie, nie stanęła jeszcze na ziemi afrykańskiej. Prawdopodobnie opóźnienie spowodowały trudności pustynnego kraju, jakim jest półwysep Synajski, dzielący Turcyę od Egiptu.

Na Morzu Czarnem słaba flota turecka często potyka się z flotą rosyjską i walka ograniczała się dotychczas do bombardowania wzajemnego portów i miast nadbrzeżnych. Flota zaś francusko - angielska blokuje bezskutecznie na razie Dardanele.

## Legioniści bronią Podhala.

Niedawno I. pułk legionów udał się na nowy teren wojny obejmując poważne zadanie samodzielne na Podhalu.

Zaraz po przybyciu na nowy front udało się legionistom dokonać świetnego czynu, który okrył nową chwałą tyle już zasłużony pułk pierwszy. zyskując dlań wstępnym bojem podziw i uznanie w szeregach walczącej armii.

Dnia 23 listopada późnym wieczorem dotarł oddział forsownym marszem do Dobrej, wielkiej wsi koło Limanowej, gdzie przed kilku zaledwie godzinami grasowały jeszcze patrole kozackie, gwałcąc kobiety, niszcząc i rabując skromny dobytek góralski. Nic też dziwnego, że ludność witała naszych żołnierzy jak zbawców, nie szczędząc wskazówek, umożliwiających wytropienie Moskali i pomszczenia krzywd doznanych. Wnet też nadeszła wiadomość, że w pobliskiej wiosce górskiej Chyżówce zakwaterował się na noc silniejszy oddział konnicy nieprzyjacielskiej.

Niezwłocznie wyruszyły dwie kompanie. jedna pod komendą porucznika Wacława Wieczorkiewicza druga prowadzona przez porucznika Tadeusza Olszynę by nocnym atakiem zaskoczyć wroga i schwytać go w pułapkę.

Cicho i bez hałasu ruszyły oddziały wśród trzaskającego mrozu po górskim, nadzwyczaj trudnym terenie, pełnym wądołów i rozpadlin. Siedm godzin trwa marsz 3-kilometrowy i rozstawianie szyków. Wiosk została otoczona ze wszystkich stron i na umówion sygnał świetlny, świadczący o zajęciu wyznaczonycl stanowisk, ruszyli Legioniści z nasadzonymi bagnetam do ataku Jak zręcznie przeprowadzony został manewi świadczą zeznania jeńców, zgodnie stwierdzających, że wróg został najzupełniej zaskoczony przez napad; na nawet placówki niemiały czasu zaalarmować obozu Kilka stłumionych okrzyków, kilkanaście wystrzałó i bój skończony. W ręku naszych dzielnych żołnierz został łup, niezwykle obfity. Cały szwadron nieprzyj nieprzyjacielski doszczętnie zniesiony, na placu leg czterech zabitych. Pięciu tylko żołnierzom udało s wymknąć z matni; reszta w liczbie 6 oficerów (rotismtr.

sztabsrotmistrz i 3 poruczników), 86 podoficerów i szeregowców dostało się do niewoli. Zdobycz uzupełniło wzięcie kilkudziesięciu koni, siodeł i broni.

Szwadron zniszczny należał do 17 pułku ułanów rosyjskich. Wysłany został przez komendę swej dywizyi z Nowego Sącza w ważnych celach wywiadowczych. Skład szwadronu był specyalnie i troskliwie dobrany z pośród najlepszych żołnierzy i koni pułku.

Napad nocny na Chyżówkę wyróżniony został w rozkazie dziennym komendy korpusu; dwaj żołnierze otrzymali medale waleczności.

## Na pobojowisku pod Limanową.

Korespondent „N. Fr. Presse“ Roda w liście, opisującym pobojowisko pod Limanową, powiada, że miasteczko samo nie wiele ucierpiało. Trzy domy się spaliły, kilka sklepów wyłamanych, napełnionych ściółką, gdyż kozacy instalowali w nich swoje konie. W browarze Marsa ciężki granat zabił 16 krów, folwark pod miasteczkiem zrównany z ziemią.

Kanonik Łazarski — pisze korespondent — opowiada mi o dniach trwogi żywo, po polsku, po niemiecku i po łacinie. Wytrzymał na miejscu do 3 bm. potem uszedł. Pierwszy raz przyszli Rosyanie 24 listopada i zostali dwa dni. Z początkiem grudnia wrócili. Na probostwie mieszkał generał Dragomirow, syn sławnego pogromcy Kaukazu. „Mąż elegancki i młodzieńczy“ opowiada kanonik, „skromny, dobrych manier“. Oficerzy sztabowi żądali wina i chcieli za nie płacić. Gospodarz odmówił, wtedy goście ofiarowali 10 rubl na budowę kościoła. „Oto pieniądze“ rzecze kanonik i pokazuje mi zapieczętowany słoik z musztardy; przechował go, zagrzebawszy w ogrodzie.

„Rosyanie na probostwie zachowywali się obyczajnie“. Kozacy w mieście hańbili dziewczęta, kradli środki żywności i zgwałcili biedną 70-letnią żydówkę. Raz przyszło do starcia na rynku; nasi dragoni spotkali nieprzyjacielski patrol. Rosyanie poddali się z wyjątkiem jednego, który ustrzelił konia austryackiemu oficerowi. Oficer natychmiast zastrzelił Rosyanina.

„Aptekarzowi miejscowemu omal nie stała się krzywda. Nie chciał odrazu wydać czterech zranionych Rosyan, którzy u niego leżeli, ponieważ obawiał się, że patrol honwedów zabije rannych; honwedzi znów mniemali, że aptekarz ich ukrywa. O włos, a byłby stanął przed sądem wojennym, ale nieporozumienie się wyjaśniło i Rosyanie poszli do szpitala“.

Bitwa rozegrała się na szerokiej dolinie o trzy kilometry za Limanową. „Wchodząc w górę na Mordarce wzdłuż rowów strzeleckich — pisze Roda — miałem straszny widok nieuprzątniętego pobojowiska. Koń, zabity w galopie, zapewne pod jeźdcem. W rowach leżą przykucnięte ciała polskich landszturmistów. Przed rowami trupy Rosyan, którzy atakowali, leżą grupami, po dwóch, trzech, na wznak, twarzą ku ziemi, z otwartymi ramionami albo stężali w parodoksalnych pozycyach. Lica blade, oblane krwią, powieki nawpół otwarte, wszyscy wyglądają na zmęczonych i spokojnych ludzi.

„Landszturmiści, tak jak ich śmierć dosięgła; jeden przewiązywał sobie nogę, drugi ładował karabin, trzeci strzelał z karabina. Tu kapral, chłop sążnisty, piękny o włosach blond, leży na plecach i patrzy jakby z ekstazą w niebo. Z kieszeni wystaje mu karta polowa. Czytałem na niej słowa: „Edes apuskam!“ (kochany ojczulku!) Poza rowem tysiące rozmokłych kartonów patronowych, zwoje gazy mokre i krwawe metrami rozwinięte, wśród kałuży roztargana notatka. Rów strzelecki ciągnie się aż do ładnego domku chłopskiego. Tu gdaczą kury, huśtawka wisi na gruszy, wesoły huzar huśta się na niej. Jest to jeden z oddziału grabarzy, i teraz sobie właśnie odpoczywa.

„Ponad tym domkiem, w brzezinie bitwa szalała najgwałtowniej. Setki honwedów, huzarów i Moskali znajdzie zaszczytny grób w rowach, gdzie umarli. Jednopole trupów, od brzeziny aż do działu wód w sośninie. Co się tu stało nie wiadomo dobrze. Niektórzy oficerowie opowiadają, że tu Rosyanie otoczyli pospolitaków i zmusili ich do poddania się. Bądź co bądź zajęli rów pod strasznym ogniem szrapnelowym. Ale huzarzy wpadli na nich z kolkami i odbyły się zapasy o byt i niebyt. Tu leżą strzaskane karabiny całych oddziałów, obok jednak leżą trupy rosyjskie z rozbitemi czaszkami. Temu małemu człowiekowi huzarzy strzaskali szczękę, obnażając kość i zęby, potem rozpłatali mu czaszkę. Tego Rosyanina z pełną rudą brodą, z obliczem piegowatem, kolba huzarska tak strasznie urządziła, że widoku tego nie zapomnę nigdy. Obok niego przykucnięty, silny brunet, z rozwaloną czaszką, krew mu jeszcze ciecze przez krwawe włosy. Zapewne spał, gdy go zabito, a zasnął nad książką do modlitwy. Książkę ma na kolanach“ otwartą w miejscu, gdzie jest „modlitwa za cara“.

„W środku na pozycyi huzarów trup landszturmisty z różańcem na piersiach z dwoma ranami od kul. Przywleki go tu zapewne grabarze. Najstraszniejsze spustoszenia w sośninie. Drzewa obrzynane przez pociski, ziemia poryta granatami. Musi się wymijać kałuże krwi. Robota grabarska w pełnym toku. Trzeba uprzątnąć 1.200 trupów Rosyan, którzy padli w sośninie. Kolumny umundurowanych robotników ściągają zmarłym buty, płaszcze, odbierają broń i amunicyę. Pada strzał; to wystrzelił rosyjski karabin, którego nie można było rozładować. Inni robotnicy kopią olbrzymi grób masowy, inni na zaimprowizowanych noszach znoszą ciała. Porządkuje się Rosyan w grobie podwójnym szeregiem nogami do siebie, i przysypuje zwolna.

„Na noszach z brzozowych gałęzi, w płótnach namiotowych znoszą landwerzyści coraz to nowe trupy

i grzebią. Nie odczuwają przytem grozy, palą obojętnie fajki. Poza parcelą sośniny słońce oświetla całe magazyny broni zabranej zmarłym".

# Los Królestwa.

*Reichspost* zamieszcza następującą depeszę.

Korespondent medyolańskiego *Secolo* przesyła pismu swemu w dalszym ciągu opisy strasznej niedoli, w jaką zamożne przedtem Królestwo kongresowe popadło z powodu wojny. Opisy te opiera albo na własnych spostrzeżeniach, albo na relacyi korespondentów pism rosyjskich. Pisze w ostatnim liście co następuje:

Z dziesięciu gubernij Królestwa jedna tylko nie doznała jeszcze grozy wojny, wszystkie inne były albo są jeszcze stale lub przejściowo widowniami strasznych, krwawych wszystko niszczących walk. Łatwo wyobrazić sobie można, ile nędzy wytwarza tam dzisiejszy sposób prowadzenia wojny, ile ofiar pochłania w życiu i mieniu niewinnej ludności. Korespondent petersburskiej *Rieczy* Fiedorow tak przedstawia podróż swoją na jednym z traktów Królestwa:

„Co za okropna droga! Opustoszała już za bramami Warszawy, do połowy spalona Polska sprawia przejmujące do głębi, najsmutniejsze wrażenie. Tu i tam opuszczone, zupełnie lub częściowo zburzone domy, kościoły w gruzach, ponure, ogniem zniszczone zagrody chłopskie, z których sterczą tylko niektóre ściany lub czerne od pożogi kominy. Wzdłuż drogi leżą pościnane, stuletnie drzewa, cuchnące padliny końskie a dalej widnieją groby żołnierskie, naznaczone prostymi drewnianymi krzyżami. Życie — jak się zdaje — zamarło zupełnie; nigdzie nie ujrzysz na polu żywego konia, jednej sztuki bydła ani nawet dymu z kominów domostw, które ocalały".

Liczne miasta i wsie Królestwa dotknięte już są klęską głodu. Rolnictwo, przemysł, handel w zupełnym zastoju. Wskutek ucieczki wszystkich instytucyi finansowych w wielu miastach powstał zupełny brak pieniędzy, któremu utworzone na prędce Rady gminne usiłują zaradzić przez wydanie bonów na 5, 10 lub 20 kopiejek. To samo czynią wielkie zakłady przemysłowe.

Z prywatnej strony wdrożono dla dotkniętej niedolą ludności akcyę ratunkową. We wszystkich miastach Rosyi zbierają składki i dary dla Królestwa. W samym Petersburgu zebrano blisko 300 000 rubli i 200 000 rozmaitych części odzieży oraz innych niezbędnych przedmiotów codziennego użytku. *Riecz* jednakże zaznacza, że pomoc ta jest tylko kroplą w morzu olbrzymiej potrzeby. Centralny komitet ratunkowy dla Królestwa żąda 100 milionów rubli. *Riecz* apeluje do rządu rosyjskiego, aby ze swej strony wystąpił z akcyą na rzecz Królestwa. Pomoc ta jest wprost nieodzowną. Do Petersburga przybyła też deputacya polska z Warszawy, domagająca się pomocy dla nieszczęśliwego kraju.

# Legiony.

*Wiener Ztg.* w wydaniu z 19 bm. ogłasza następujące rozporządzenie cesarskie w sprawie prawnego stanowiska polskich Legionistów:

Jego Cesarska i Królewska Mość najwyższem postanowieniem z dnia 4 grudnia b. r. zatwierdził odnośnie do prawnego stanowiska wszystkich polskich Legionistów następujące zasady:

1) Polski Legion należy uważać za korpus ochotniczy ustanowiony na czas wojny, jego zaś członków jako osoby powołane wskutek mobilizacyi do czynnej służby wojskowej na równi z innemi osobami wojskowemi tak co do obowiązków, jakoteż praw.

2) Osoby należące do wojska, obydwóch obron krajowych względnie pospolitego ruszenia wcielone lub mające być wcielonemi do Legionów na podstawie pozwolenia Głównej Komendy Armii względnie odnośnej innej centralnej komendy wojskowej, należy uważać jako wypełniające obowiązek służby wojskowej względnie pospolitego ruszenia przy odnośnym Legionie.

3) Wszystkich innych Legionistów należy uważać na zasadzie §. 2 ustawy o pospolitem ruszeniu z r. 1886 za dobrowolnie wstępujących do Legionów celem odbycia służby w pospolitem ruszeniu i dla tego zobowiązanych do złożenia na dowód swego wstąpienia przysięgi przepisanej dla pospolitego ruszenia.

4) Tym obcym poddanym, którzy dobrowolnie wstąpili do Legionów, jakoteż członkom ich rodzin (na wypadek śmierci) przysługują w drodze łaski te same materyalne korzyści jak Legionistom tutejszym poddanym z tem jednak zastrzeżeniem, żeby w krajach tutejszych posiadali stałe miejsce zamieszkania a zachowanie ich pod każdym względem było nie naganne.

## Nadesłane.

POLECAMY NASZYM RODZINOM
KOLIŃSKĄ CYKORYĘ
FABRYKA W SĄDOWEJ WISZNI.

# KRONIKA.

**Do naszych czytelników.** W ostatnim numerze z dnia 15 listopada zawiadomiliśmy Szanownych czytelników „Gazety Podhalańskiej", że w najbliższym

czasie, o ile to będzie możliwem wydamy następny numer. Jako przyczynę nie wyjścia gazety podaliśmy wypadki wojenne z nadzwyczajną szybkością się zmieniające, skutkiem czego w wielu gminach powiatu naszego i najbliższych powiatów nie było ruchu pocztowego. Ale oprócz braku ruchu pocztowego w pewnych kierunkach kraju, nasza drukarnia znalazła się bez papieru. Ponieważ ruch towarowy na kolejach dla osób cywilnych jest ograniczony, a nawet u nas prawie zamknięty, dlatego mimo zapłaty nie mogliśmy sprowadzić papieru. Dopiero jeden z członków Komitetu Wydawniczego pojechał poza okręg działań wojennych i ten zaopatrzył redakcyę i drukarnię w papier, tak że „Gazeta Podhalańska“ mimo trudnych nader stosunków pieniężnych będzie dalej wychodziła. Spodziewamy się, że nasi przyjaciele i czytelnicy nie opuszczą nas i poprą czynem nasze usiłowania.

Obecnie z pism ludowych w kraju nie wychodzi już żadne, gazety codzienne są trzy tylko w kraju wydawane, ale te rzadko dochodzą w nasze strony, dlatego „Gazeta Podhalańska“ jest jedyną, która mimo trudnych warunków wychodzi. Dla tego spodziewamy się, że Czytelnicy nie tylko odnowią prenumeratę na rok 1915 ale zjednają nam jeszcze nowych, i tylko w ten sposób będziemy wstanie dalej się utrzymać Gdyby się czytelnicy bali zapłacić na cały rok gazety, to można prenumeratę płacić i kwartalnie po 1 koronie, a ryzyka nie będzie.

Jak zaś potrzebną jest nasza gazeta, świadczą o tem liczne listy naszych przyjaciół, świadczące o tem, że się już ludzie bez gazety obejść nie mogą, a również i o tem, że się do naszej gazety przywiązali jako do swojej, i to jest dla nas bodźcem i zachętą do dalszego wydawnictwa. Za to redakcya składa czytelnikom słowa „Bóg zapłać“ — a przeprasza za zwłokę w wydawnictwie.

**Zmarli żyją.** Jak nie można polegać na liście strat, podawaliśmy liczne przykłady. Obecnie znowu notujemy, że w 31 liscie tutejszy prof. gimnazyalny Błażej Groblicki kadet feldfebel podany za zmarłego, co również inne urzędowe biura wojskowe potwierdzały znajduje się na szczęście swoje i pozostałej żony, do rozpaczy już doprowadzonej, w niewoli rosyjskiej w Barnaule na Syberyi, skąd już posłał w ostatnich dwóch tygodniach parę listów.

**Gwiazdka dla rannych i chorych żołnierzy,** leżących w Nowym Targu. W wieczor wigilijny urządził komitet obywateli, złożony z przedstawicieli sfer wojskowych i cywilnych dla żołnierzy pomieszczonych w tutejszych szpitalach wieczerzę, zastosowaną do tradycyi, o ile na to tylko stan choroby pozwalał. Przy opłatku otrzymali też wszyscy podarki, jak kompletne garnitury bielizny, papierosy, cygara, szereg drobiazgów. W nowotarskim szpitalu Cz. Krzyża, gdzie w dzien Wigilii przebywała ilość 70 rannych i chorych (w tem połowa naszych legionistów) uroczystość wypadła stosunkowo najokazalej. Obok darów, zebranych przez komitet tutejszy, nadesłał prezydent krajowego Stow. Czerwonego Krzyża, Ks. Sapieha, dla obu szpitali tego stowarzyszenia przebywających obecnie w N. Targu, a więc nowotarskiego i wielickiego, znaczny zapas bielizny, odzieży, opatrunków ect. Równocześnie urządził utworzony w tym celu komitet Wieczerzę Wigilijną dla zdrowych, kwaterowanych w N. Targu i Szaflarach legionistów.

**Książe Biskup Krakowski** Adam Sapieha w dniu 31 grudnia zwiedzał wszystkie szpitale w Nowym Targu, niosąc pociechę i ukojenie rannym i chorym żołnierzom i legioniśtom w nich sie znajdującym.

**Akcya przeciw wyzyskowi.** Starostwo tutejsze zarządziło przed Bożem Narodzeniem zbadanie cen artykułów żywności i opału i na mocy swojej władzy ustanowiło na niektore artykuły ceny, po jakich nadrożej można sprzedawać. To zarządzenie Starostwa wywołało ogólne zadowolenie.

**C. k. Starostwo w N. Targu** wydało następujące obwieszczenie: W ostatnich czasach zdarzyły się wypadki uszkodzenia przewodów telegraficznych i telefonicznych przez miejscową ludność. W skutek telegraficznego polecenia c. i, k. Komendy etapowej 4 Armii ostrzegam ludność tutejszego powiatu przed podobnymi złośliwymi wybrykami, a zarazem oznajmiam że w razie powtórzenia się podobnych czynów karygodnych z gminy w obrębie której, uszkodzenia powyższe telegrafów lub telefonów nastąpiły, zostaną wzięci zakładnicy, którzy na wypadek ponownego uszkodzenia linii telegraficznej luk telefonicznej natychmiast rozstrzelani zostaną.

**Za ten dział redakcya nie bierze odpowiedzialności.**


# SKŁADNICA I SKLEP KÓŁKA ROLNICZEGO W NOWYM TARGU

**1 filia ul. Waksmundzka.** W RYNKU OBOK RADY POWIATOWEJ **2 filia ul. Ludźmierska.**

**jest głównem źródłem zakupu wszelkich towarów spożywczych dla P. T. Publiczności i 70 sklepów w okolicy i poleca:** 23—26

Przybory rybołowcze, miód i serki owcze, wina, ciasta i cukry, najlepsze herbaty i kawy, naczynia, krajowe zabawki, papier listowy i kancelaryjny, wagi i miary cechowane, książki handlowe, kosy z marką „Brzytwa“ i t. d.

Członkowie-udziałowcy (25 Kor.) otrzymują premię towarową i dywidendę — Wysyłki za prowizyę 5 klg. pocztówek towarów odwrotnie i opłatnie.


Drukarnia I. Borka w Nowym Targu.